

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Tomczyk
przygotowana na wniosek Rady Akademickiej DSW**

Recenzję przygotowałem na potrzeby postępowania doktorskiego prowadzonego w oparciu o rozprawę mgr Małgorzaty Tomczyk pt. „Język nauczycieli – lingwistyczna architektura lekcji”, promotorem której jest dr hab. Tomasz Zarębski, prof. DSW, a promotorem pomocniczym dr Karolina Reinhard, kierując się zapisami Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2021.478 t.j. ze zm.). Po zapoznaniu się z przedłożoną mi do recenzji dysertacją stwierdzam, że w mojej opinii spełnia ona wymagania postawione tego typu pracom wskazane w art. 187 przywołanej ustawy, to znaczy rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną jej Autorki w dyscyplinie pedagogika, wykazuje, że niezależnie od moich uwag posiada ona umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej oraz że praca stanowi oryginalne rozwiązanie postawionego w niej problemu naukowego.

Przesłanki i uzasadnienie, na których opieram moją ocenę dysertacji mgr Małgorzaty Tomczyk, wraz z charakterystyką pracy przedstawiam poniżej.

Praca „Język nauczycieli – lingwistyczna architektura lekcji” składa się z krótkiego, syntetycznego „Wstępu” (s. 5-7), czterech rozdziałów o różnej objętości, tj. obszernego, stanowiącego prawie połowę pracy rozdziału podzielonego na 12 sekcji „Komunikacja nauczyciela z uczniami” (s. 8-86), dużo krótszego rozdziału również należącego do części teoretycznej omawianej dysertacji „Język nauczycieli” (s. 87-103), który z kolei rozpisany został na 5 podrozdziałów, i dwóch rozdziałów części badawczej, z których jeden poświęcony jest zagadnieniom około metodologicznym (s. 104-111), a ostatni rozdział pracy omówieniu, analizie i interpretacji wyników badań własnych (s. 112-147), po którym następuje „Zakończenie” (s. 148-149). Pracę zamykają dwa streszczenia: w języku polskim i angielskim (s. 150-153), oraz bibliografia (s. 154-163). Klasyczny układ treści i strukturę pracy postrzegam generalnie jako poprawne, ich następstwo i powiązanie jest logicznie i merytorycznie uzasadnione, chociaż proporcje między poszczególnymi sekcjami czy rozdziałami, a także przyporządkowanie niektórych zagadnień do tych, a nie innych partii ustrukturuwanego tematycznie tekstu może budzić pytania. Pozytywnie też oceniam poziom języka naukowego, którym posługuje się w dysertacji mgr Małgorzata Tomczyk, jest on moim zdaniem adekwatny do etapu kariery naukowej.

Pozwolę sobie natomiast zrezygnować w tym miejscu z osobnego, szczegółowego omówienia zawartości poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów na rzecz wskazania przede wszystkim na te elementy dysertacji, które podpierają przeprowadzany przeze mnie wniosek, nie pomijając jednak tych, które mogą budzić wątpliwość. Myślę, że moją decyzję można uznać za uzasadnioną, biorąc pod uwagę specyfikę tej dysertacji, o której to specyfice, waloryzowanej przeze mnie pozytywnie, będę wypowiadał się w dalszych partiach recenzji; obok elementów

koniecznych (te w mojej ocenie można uznać za kompletne i poprawnie przeprowadzone), decydujących o powodzeniu zamysłu Badaczki, występuje w niej bowiem materiał teoretyczny, z którym konfrontuje, porównuje czy zestawia proponowaną przez siebie koncepcję, czy też w kontekście którego ją osadza, i mam świadomość, że Autorka dokonała tu wyboru spośród wielu konkurencyjnych teorii i podejść, co oznacza dla mnie, że w ich miejsce mogłaby sięgnąć po inne, równoważne, bądź rozbudowywać poszczególne sekcje o kolejne. Poznawszy zamysł badawczy Autorki, nie sądzę, aby te zmiany w znaczący sposób zmieniły wymowę i ustalenia pracy i badań, chociaż do jakości rozwiązywania problematyki teoretycznej, jak już sygnalizowałem, zgłoszę wątpliwości.

Studium teoretyczno-empiryczne „Język nauczycieli – lingwistyczna architektura lekcji” mgr Małgorzaty Tomczyk oryginalnie moim zdaniem podejmuje ważną problematykę badawczą, ulokowaną w zakresie pedeutologii, rozwiązywaną przy użyciu językoznawczych i filozoficznych koncepcji komunikacji werbalnej. Co prawda w części teoretycznej dysertacji Autorka pracy proponuje interesujące rozwiązania, które wspierają wniosek o samodzielnym prowadzeniu pracy naukowej i oryginalnym rozwiązaniu problemu naukowego, a o których będzie mowa w dalszych partiach tej recenzji, jednak to część empiryczną, uzasadniającą „wprowadzenie nowego ujęcia teoretycznego w obszar komunikacji w przestrzeni szkolnej, [...] trójwymiarowość komunikacji w edukacji” (s. 146), chciałbym tu wysunąć na plan pierwszy wraz z konstrukcją koncepcji przeprowadzoną w rozdziale pierwszym pracy (podrozdział 3).

Badaczka stoi na stanowisku, inspirowanym publikacjami Roberta Kwaśnicy, a które kilkakrotnie powtarza w różnych wariantach, że „praca nauczyciela ma w dużej mierze charakter komunikacyjny” (s. 71), więcej, za Douglasem Barnesem stwierdza, że „kształcenie to porozumiewanie się” (s. 71) i że „uczenie się porozumiewania stanowi rdzeń edukacji” (s. 72), co można odczytać jako stopniowe klarowanie generalnego założenia patronującego Jej pracy, zgodnie z którym komunikacja poprzedza czy stanowi warunek możliwości, zapewne nie jedyny, kształcenia. I choć badania zorientowane są na kwestię metodologiczną – wprowadzenie nowego ujęcia teoretycznego komunikowania się nauczycieli z uczniami – Autorka nie ukrywa swych aspiracji i zaangażowania na rzecz metodyki nauczania; wielokrotnie i na różne sposoby sygnalizuje w pracy troskę o jakość komunikacji w procesie kształcenia. Jak sama stwierdza we „Wnioskach z przeprowadzonych badań”: „Prezentowane w tej pracy ujęcie teoretyczne trójwymiarowości komunikacji w edukacji może zatem wspomagać nauczyciela w rozwoju, pokazać, jak wygląda komunikacja w szkole w perspektywie trzech wymiarów i czemu ma służyć” (s. 147).

Te dwa wskazane cele – poznawczy i praktyczny – Autorka dysertacji osiąga w badaniu, podchodząc analitycznie do zebranych za pomocą arkusza obserwacji wypowiedzi 10 nauczycieli klas I-III oraz IV-VIII podczas 70 godzin lekcji i przyporządkowując je do trzech wyróżnionych przez siebie wymiarów komunikacji: „Wymiaru transmisyjnego, który służy przekazywaniu informacji, wymiaru konstytutywnego służącego do konsolidowania więzi społecznych oraz wymiaru interpersonalnego wraz z tzw. indywidualizacją w procesie komunikacji [...]” (s. 5). W ten sposób otrzymuje obraz komunikacyjnej, a właściwie lingwistycznej struktury werbalnej strony czynności nauczyciela, które bliżej dookreśla, osadzając owe akty mowy w wybranych przez siebie perspektywach: funkcji języka, użycia metafor i typowych czasowników, ról, w które wchodzi nauczyciele, oraz dialogu. W konsekwencji należy uznać, że zostaje przeprowadzony dowód na, po pierwsze, zasadność

stosowania proponowanej w dysertacji teorii trójwymiarowości komunikacji do analizy zawartości komunikatów werbalnych kierowanych przez nauczycieli do uczniów podczas zajęć szkolnych, po drugie, na kompatybilność proponowanego ujęcia z innymi przyjętymi w językoznawstwie i pedeutologii teoriami dotyczącymi tego wycinka rzeczywistości. Ostatecznie, jak już była o tym mowa, Badaczka widzi też metodyczne znaczenie swoich badań: rozkład akcentów między poszczególnymi wymiarami w aktach komunikowania się nauczycieli z uczniami łączy ze zmianami jakości komunikacji rozumianej jako jej mniejsza lub większa skuteczność oraz lepsze lub gorsze wspieranie uczniów w ich uczeniu się. Innymi słowy, wskazana teoretyczna, a w pewnej mierze także metodyczna innowacja zaproponowana i empirycznie ugruntowana przez mgr Małgorzatę Tomczyk wystarczająco dowodzi moim zdaniem, że dysertacja stanowi oryginalne rozwiązanie postawionego w niej problemu naukowego i że jej Autorka posiada umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Nie jest jednak tak, że ten analityczny sposób widzenia przez Badaczkę dynamiki komunikacji werbalnej nauczyciela z uczniami (metaforycznie nazwany przez nią 'architektoniką') jako względnie autonomicznego fenomenu nie obejmuje kontekstowych zmian i wpływów. Tym zdaniem chciałbym przenieść uwagę i zwrócić ją ku zapowiedzianym wyżej walorom części teoretycznej pracy. Obok interesującej sekcji 3 rozdziału 2, w której Autorka poświęca uwagę klasycznej typologii Romana Jacobsona funkcji języka, mierzy się z wyrosłym z badań Pierre'a Bourdieu socjolingwistycznym podejściem, dobrze znanym na gruncie pedagogiki, Basila Bernsteina. Teoria kodów językowych Bernsteina wraz z obszerną sekcją 7 i poprzedzającą ją sekcją 6 rozdziału 1 wspólnie rozszerzają pole uwagi Autorki i dotyczą pozajęzykowych kwestii, kontekstowych zmian i wpływów (w innych częściach pracy są one również obecne, jak na przykład nawiązanie do ujęcia interakcji Ervinga Goffmana). W przywołanych właśnie dwóch podrozdziałach mgr Małgorzata Tomczyk rekonstruuje podziały i typologie ról nauczycieli. Koncepcje stylów nauczania, ról i wybrane ich typologie (m.in. za Bogusławą Dorotą Gołębnik oraz za Rolandem Meighanem) rozpatruje w perspektywie trzech wymiarów komunikacji, co niejako powtórzy na innym poziomie, bo empirycznym, w części badawczej pracy. Warto jednak zwrócić uwagę na kolejną ważną moim zdaniem innowację Autorki: na stronach 64-69 prezentuje też własną, rozbudowaną i interesującą klasyfikację ról nauczycieli, podkreślając przy tym ich zmienność. Jak pisze, „Nauczyciel może reprezentować główne cechy typowe dla jednej roli, ale także może wchodzić w różne role w zależności od nastroju, sytuacji w pracy, sytuacji rodzinnej, doświadczenia czy wieku, a także w zależności od grup uczniów czy osobowości poszczególnych uczniów” (s. 69).

Chciałbym w tym miejscu jeszcze raz podkreślić znaczenie i merytoryczną wartość całej sekcji 3 rozdziału 1 (s. 19-37), w której Badaczka prezentuje i omawia trzy wymiary komunikacji. Jest to z pewnością najważniejsza część tego rozdziału. I zaczynając od niej chciałbym również wskazać na współwystępujące obok niekwestionowanych moim zdaniem walorów pewne niedoskonałości pracy, aby oddać też sprawiedliwość przyjętej roli recenzenta i dostarczyć jej kompletnego obrazu, jaki mi się jawi. Zanim jednak to uczynię, chciałbym podkreślić, że dostrzegane przeze mnie mankamenty nie zmieniają mojej ostatecznej pozytywnej oceny dysertacji oraz rekomendacji.

Po pierwsze, podczas lektury pracy niejednokrotnie przychodziło mi na myśl, że odchodzenie od językoznawstwa czy cybernetyki w kierunku filozofii społecznej i filozofii języka jest obciążone u Autorki pewnym kosztem, który w warstwie tekstualnej pracy objawia

się zróżnicowaniem jakości rekonstrukcji poszczególnych zagadnień i powiązań między jej elementami. Po drugie, jest dla mnie zrozumiałe w kontekście promowanej teorii języko- czy werbalnocentryczne, a przy tym redukcjonistyczne podejście do szkolnej ekologii, ale i nie jest ono konsekwentne, i nie jest ono w pracy dostatecznie omówione i uargumentowane. Przy czym rzeczywiście nie widzę sensu w tym, aby w kontekście bardzo jasno zarysowanego zamysłu badawczego, skupionego na aktach mowy nauczycieli, odtwarzać w pracy szczegóły życia w szkole oraz detale dorobku pedeutologii, niemniej widzę zasadność teoretycznej apologii przyjętego przez Badaczkę rozwiązania – wyodrębnienia werbalnej komunikacji nauczycieli. Innymi słowy, co uzasadnia zdaniem Autorki czy też jak uzasadnić wyłączenie w interesie poznawczym fenomenu wypowiedzi nauczyciela podczas zajęć z porządku jej uwarunkowań, bezpośredniego i pośredniego otoczenia? To pytanie prowadzi mnie do innych kwestii z zakresu metodologii; a zatem po trzecie, rozdział jej poświęcony jest według mnie najslabszą częścią pracy. Ma to znaczenie nie tyle dla przebiegu badań, ten jest według mnie prawidłowy, co wglądu czytelnika w przyjętą procedurę. Przy czym część informacji (jak na przykład główny problem badawczy, który przywołany jest jedynie we „Wstępie”) znalazło się poza rozdziałem metodologicznym, w różnych sekcjach pracy, część (np. omówienie metody, techniki badań, charakterystyka obserwowanych nauczycieli, omówienie przebiegu, w tym, które przedmioty i dlaczego zostały objęte obserwacją itd.) nie znalazło swojego rozwinięcia. Większość tego rozdziału zajmuje sekcja dotycząca etyki badań, ale uwaga Autorki nie skupia się tutaj na kwestiach związanych z etyką badań naukowych z udziałem ludzi, a koncentruje się na uzasadnieniu, dodam, że przekonującym, wyborze terenu badań, który jest jednocześnie jej miejscem pracy. Po czwarte, osadzenie projektu w literaturze pedagogicznej. Jest dla mnie jasne, że kwestia wyboru literatury, do której odwołuje się dany autor, pozostaje zawsze dyskusyjna. Z jednej strony, badacz dysponować powinien pewną swobodą w korespondowaniu z literaturą przedmiotu, tu decydujący jest indywidualny badawczy zamiar czy projekt, z drugiej strony, istnieje w dyscyplinie przekonanie o awangardowości i kanoniczności pewnych stanowisk, ustaleń i punktów odniesienia, co ma znaczenie dla merytorycznej jakości naukowej dyskusji. Autorka zdecydowała się skoncentrować na perspektywach pedeutologii, bez podejmowania dyskusji na gruncie pedagogiki medialnej, tej jej części, która łączy się z teorią komunikacji, i moim zdaniem należy to uszanować. Ale znów, ciekawy byłbym uzasadnienia takiej decyzji. To jest druga z kwestii z mojej strony co do której mam nadzieję, że mgr Małgorzata Tomczyk podejmie ją podczas publicznej obrony pracy. Z kolei uważam, że zasadnicza i najcenniejsza kwestia tej dysertacji – wprowadzenie nowego ujęcia teoretycznego w obszar komunikacji w przestrzeni szkolnej – wiele by zyskała, mam na myśli propagowanie nowych idei, skuteczne wprowadzanie ich do intelektualnego obiegu w danej dyscyplinie i subdyscyplinie, a nie zasadność lub niezasadność twierdzeń, gdyby praca uwzględniała w większym stopniu stanowiska, ustalenia oraz punkty odniesienia wpisujące się w awangardowość i kanoniczność dyskusji we współczesnej pedeutologii (zwłaszcza, że Autorka deklaruje we „Wstępie”, że reaguje na sytuację problemową, którą określa jako „brak syntetycznej i ogólnej teorii komunikowania się, którą można by z pełnym przekonaniem odnieść do kontekstu szkolnego”, s. 6). Ostatnia kwestia, poprawność językowa i edycja tekstu – generalnie jest on poprawnie przygotowany, jednak zdarzają się odstępstwa od normy, włącznie z tym, że w niektórych miejscach właściwa byłaby lepsza dokumentacja przywołań, rekonstrukcji teorii i podejść oraz twierdzeń (np. sekcja 2 rozdziału 2).

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że zadanie, które postawiła sobie Autorka dysertacji, wprowadzenia do zasobów pedagogiki ujęcia komunikacji w edukacji w perspektywie trzech jej wymiarów: transmisyjnego, konstytutywnego oraz interpersonalnego wraz z indywidualizacją w procesie edukacji, jest zadaniem zorientowanym na innowację. Nowe ujęcia teoretyczne są potrzebne pedagogice. Wartość tej innowacji należy też mierzyć tym, że propozycja pada ze strony osoby związanej z praktyką edukacyjną, zaangażowanej bezpośrednio w kwestie, które podjęła się rozumieć inaczej i z tej perspektywy badać. Należy docenić także realizację celu praktycznego. Kompetencji badawczych dowodzą interesujące elementy części teoretycznej oraz przeprowadzone badania. Potwierdza je posługiwanie się aparatem naukowym i umiejętność wykorzystania teorii w rozumieniu i badaniu rzeczywistości edukacyjnej. Ważąc te kwestie w kontekście zgłoszonych przeze mnie uwag, uważam, że należy pozytywnie ocenić przedłożoną do oceny dysertację.

Wnioski: przedłożona do recenzji rozprawa doktorska z zakresu pedeutologii mgr Małgorzaty Tomczyk pt. „Język nauczycieli – lingwistyczna architektura lekcji” jest w mojej ocenie oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego, prezentującą ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki stosownie do etapu starań o uzyskanie stopnia naukowego, dowodzącą, że posiada ona, niezależnie od krytycznych uwag, umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Stwierdzam tym samym, że zostały spełnione przez Kandydatkę warunki określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2021.478 t.j. ze zm.), wobec czego **popieram wniosek o nadanie mgr Małgorzacie Tomczyk stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika.**

dr hab. Rafał Włodarczyk, prof. UW